

Sygn. akt **II AKa 176/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Bogumiła Metecka-Draus
Sędziowie:	SA Małgorzata Jankowska (spr.) SA Stanisław Stankiewicz
Protokolant:	st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Sulęcinie Iwony Kwiatkowskiej

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2018 r. sprawy

T. C.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i inne

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp.

z dnia 17 maja 2018 r., sygn. akt II K 41/18

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. Ł. (1) kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Małgorzata Jankowska Bogumiła Metecka-Draus Stanisław Stankiewicz

Sygn. akt II AKa 176/18

UZASADNIENIE

T. C. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 20 czerwca 2017 r. w S., woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. N., zadał jej co najmniej dwa ciosy nożem o długości ostrza 195 mm w okolice klatki piersiowej, w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci rany kłuto-ciętej klatki piersiowej drążącej do jamy opłucnowej oraz dwóch drobnych ran grzbietowej powierzchni nasady palca dłoni lewej, co naruszało prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała, jakim

są tkanki miękkie na czas powyżej dni siedmiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na obronną postawę pokrzywdzonej,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. w okresie od 17 czerwca 2017 r. do 18 czerwca 2017 r., daty bliżej nieustalonej, w S., woj. (...), popchnął A. N. na podłogę i przyduszał, w następstwie czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci złamania żebra VI lewego w linii pachowej środkowej, co skutkowało naruszeniem prawidłowej czynności narządu ciała jakim jest klatka piersiowa na okres do dni siedmiu,

tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. wyrokiem z dnia 17 maja 2018 r., sygn. akt II K 41/18, w granicach zarzutu z pkt. I, uznał oskarżonego T. C. za winnego tego, że w dniu 20 czerwca 2017 r. w S., w mieszkaniu znajdującym się przy ul. (...), woj. (...), zadał A. N. co najmniej dwa ciosy nożem o długości ostrza 195 mm w okolicę klatki piersiowej, w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci rany kłuto-ciętej klatki piersiowej nie drażącej do jamy opłucnowej oraz dwóch drobnych ran grzbietowej powierzchni nasady palca dłoni lewej, co naruszało prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała jakimi są tkanki miękkie na czas powyżej dni siedmiu, tj. czynu z art. 157 § 1 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Ponadto Sąd Okręgowy uznał oskarżonego T. C. za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt. II i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Łącząc kary orzeczone za oba zbiegające się przestępstwa, na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k., sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 roku pozbawienia wolności. W oparciu o przepisy art. 69 § 1, 2 k.k., art. 70 § 2 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie tej kary na okres próby 5 lat, oddając oskarżonego pod dozór kuratora (art. 73 § 2 k.k.) oraz zobowiązując go do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu, poddania się terapii uzależnienia od alkoholu i nadto powstrzymywania się w okresie próby od zbliżania się do pokrzywdzonej A. N. na odległość mniejszą niż 50 m (art. 72 § 1 pkt 5, 6, 7a k.k. w zw. z art. 72 § 1a k.k.). Na podstawie art. 44 § 2 k.k. sąd orzekł przepadek noża z białą rękojścią.

Zasądził na rzecz obrońcy z urzędu adw. A. Ł. (2) kwotę 1402,20 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony oskarżonego udzielonej z urzędu. Zwolnił T. C. od ponoszenia kosztów sądowych.

Wyrok powyższy zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonego prokurator, który w złożonej apelacji zarzucił:

a. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu – w zakresie czynu z pkt I, że T. C. nie działał z zamiarem pozbawienia życia A. N., podczas gdy okoliczności zdarzenia, sposób działania sprawcy i motyw jego zachowania, wyrażające się w realizowaniu działania z zemsty za nakazanie przez pokrzywdzoną opuszczenia mieszkania, realizowanie go zmienacka, użycie noża o długim i ostrym ostrzu, celowanie w klatkę piersiową, gdzie znajdują się ważne dla życia (brak określenia co), sprzeciwiają się takiej ocenie;

b. rażąco niewspółmierność – łagodność kary wymierzonej oskarżonemu za czyn opisany w pkt. I, wyrażającą się w orzeczeniu jej w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, a nadto w wymierzeniu kary łącznej – za czyny I i II w tym samym wymiarze – i warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności, podczas gdy wskazane wyżej okoliczności zdarzenia, sposób i motyw działania T. C., powodują, że jedynie kara w górnych granicach ustawowego zagrożenia jest adekwatna do stopnia zawinienia i czyni zadość dyrektywom wymiaru kary.

Podnosząc powyższe zarzuty, prokurator wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego

rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gorzowie Wlkp.,

a w przypadku uwzględnienia jedynie zarzutu II b :

- wymierzenie oskarżonemu za czyn I kary 5 lat pozbawienia wolności oraz kary

łącznie w wymiarze 5 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora okazała się nietrafna i nie zasługiwała na uwzględnienie. Wbrew temu, w jaki sposób został określony w tym przypadku zakres zaskarżenia, podniesione zarzuty dotyczą jedynie czynu opisanego w pkt I części dyspozytywnej wyroku, natomiast w żadnym zakresie nie odnosiły się ani do kwestii winy, ani też kary jednostkowej wymierzonej oskarżonemu za drugi z przypisanych mu czynów, kwalifikowany z art. 157 § 2 k.k.

Wniesionym środkiem odwoławczym, skarżący zakwestionował w głównej mierze ustalenia sądu pierwszej instancji, dotyczące zamiaru towarzyszącego działaniom T. C. wobec pokrzywdzonej. Podał krytyce uznanie, że ustalone w tej sprawie okoliczności, nie wskazują na istnienie u oskarżonego zamiaru pozbawienia życia A. N., podczas gdy w ocenie prokuratora, ustalenia i oceny oparte na opinii biegłego medyka sądowego, przy uwzględnieniu podjętych przez pokrzywdzoną działań obronnych, winny prowadzić do wniosku zgodnego ze stanowiskiem prokuratora. Zdaniem skarżącego, postawa pokrzywdzonej miała zasadniczy wpływ na zakres doznanych przez nią obrażeń ciała i na odstąpienie przez oskarżonego od kontynuowania zamiaru pozbawienia jej życia. Analiza argumentacji prokuratora, nasuwa jednak nieodparcie spostrzeżenie, że nie jest ona nacechowana niezbędną wnikliwością, a formułowane wnioski odznaczają się nadmierną dowolnością i jako takie nie zasługiwały na akceptację.

Sąd pierwszej instancji natomiast, koncentrując się na kwestii zamiaru, zasadnie wskazał cały szereg okoliczności przedmiotowych i podmiotowych, jako znaczących dla ustaleń w takim zakresie, poddając analizie w szczególności następujące: umiejscowienie ran, rodzaj i cechy użytego narzędzia, siła z jaką nastąpiło zadanie ciosów, głębokość i przebieg ran, ich ilość, stopień zagrożenia dla życia ludzkiego, a ponadto stosunek sprawcy do pokrzywdzonego oraz ich wzajemne relacje, właściwości i warunki osobiste sprawcy, dotychczasowy sposób życia, pobudki i motywy działania, tło zdarzenia, jak też zachowanie w okresie poprzedzającym zdarzenie, jak i po jego zaistnieniu. Podzielić bowiem należy stanowisko, że nie selektywna a jedynie kompleksowa ocena okoliczności przedmiotowych i podmiotowych, z uwzględnieniem również wzajemnych relacji pomiędzy ofiarą i napastnikiem, nie wyłączając form używanej wcześniej wobec siebie nawzajem przemocy fizycznej w sytuacjach konfliktowych, stanowić może podstawę prawidłowych ocen co do rzeczywistego zamiaru sprawcy. Podejście takie jest powszechnie przyjęte w praktyce orzeczniczej i stanowi istotę dociekań o zamiarze sprawcy (vide: wyrok SA we Wrocławiu z 02.08.2018 r., II AKa 227/18, LEX nr 2567673, wyrok SA w Rzeszowie z 06.11.2012 r., II AKa 97/12, LEX nr 1237646). W sposób naturalny staje się to konieczne zwłaszcza wtedy, gdy tego rodzaju okoliczności nie są oczywiste i jednoznaczne a sprawca neguje zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonego. Zważyć przy tym należy, iż w konkretnym przypadku, rozważania w powyższym zakresie, mogą być skuteczne jedynie w obrębie okoliczności wykazanych dowodowo, nie zaś będących efektem domysłów i spekulacji. Dojście do trafnych wniosków w kwestii zamiaru sprawcy, nie może zatem opierać się na takim podejściu jak prezentowane w apelacji przez skarżącego, a mianowicie skoncentrowaniu się na kilku wybranych okolicznościach, przy równoczesnym pominięciu lub niedostatecznie wnikliwej ocenie wielu innych z równoczesnym posługiwaniem się twierdzeniami spekulatywnymi. Istotne jest bowiem, dokładne prześledzenie wszystkich kolejnych elementów zachowania sprawcy i co istotne – uczynienie tego w sposób analityczny, ponieważ każdy detal może być nośnikiem ważnej informacji o nastawieniu intelektualnym i emocjonalnym sprawcy, co w całościowej ocenie może być pomocne w odkodowaniu jego rzeczywistego zamiaru. Dla wysnucia racjonalnie i dowodowo uprawnionych wniosków odnośnie zamiaru T. C., nie jest zatem wystarczające uwzględnienie wskazanych powyżej okoliczności, które jako decydujące, akcentuje w apelacji prokurator, gdyż nie tylko uzewnętrznione elementy zachowania sprawcy, ale także okoliczności natury podmiotowej, winny być przedmiotem dociekań (wyrok SA we Wrocławiu z 18.10.2017 r., II AKa 279/17, LEX nr 2412866).

Sąd Okręgowy, dokonał kompleksowej i dostatecznie wnikliwej analizy zdarzenia. Jedynie uzupełniająco należy zwrócić uwagę na fakt, który chociaż nie był specjalnie eksponowany, to jednak nie pozostaje tu bez znaczenia. Chodzi mianowicie o pierwszy cios, na podstawie którego w największym stopniu można wnioskować o celu działania oskarżonego i zamiarze, który temu towarzyszył. Znaczenie tej okoliczności, zwłaszcza w kontekście argumentacji prokuratora, jest znaczące z tej racji, że pierwszy cios był zadany w sytuacji, w której pokrzywdzona nie spodziewała się ataku i z powodu ciemności początkowo nie widziała oskarżonego. Tym samym oczywiste i logiczne jest, że nie podejmowała jeszcze wtedy żadnych ruchów obronnych. Zaczęła zasłaniać się rękami dopiero wtedy, gdy poczuła cięcie w obrębie klatki piersiowej, co wyraziła dokładnie słowami cyt.: ...czując, że czymś przejeżdża mi po skórze, zasłaniałam się, poczułam rozcięcie i ukłucie nad prawą piersią...” (k. 131-135). Charakter powstałej w opisany wyżej sposób rany, nie pozostawia wątpliwości, że uraz ten nie był efektem zadziałania z dużą siłą i jednocześnie nie ma wystarczających podstaw, aby przyjąć, że oskarżony kierował ostrze noża w taki sposób, by spowodować odpowiednio intensywne zagłębienie go w ciele pokrzywdzonej. Opinia biegłego medyka sądowego jednoznacznie wskazuje na to, że była to rana nie drążąca do jamy opłucnowej, jej kanał przebiegał od lewej strony ku prawej, nie napotykając po drodze żadnych elementów twardych typu kości czy chrząstki. W dokumentacji szpitalnej odnotowano nadto, że kanał rany klatki piersiowej po stronie prawej przebiegał stycznie do żeber w kierunku bocznym - co w pełni koresponduje z ocenami opinii sądowo-lekarskiej i potwierdza słuszność przedstawionych powyżej twierdzeń. Znamienne i należyte odzwierciedlające przedstawione powyżej wywody, jak też współgrające z utrwalonym na fotografiach obrazem rany (k. 69-77, 279), jest określenie użyte przez pokrzywdzoną w przytoczonym powyżej fragmencie jej zeznań (k. 131-135), kiedy to stwierdziła, iż poczuła, że oskarżony czymś „przejeżdża po skórze”. Wskazane powyżej okoliczności prowadzą zatem do w pełni uprawnionego wniosku, że to zarówno sposób użycia noża, jak też posłużenie się nim przez oskarżonego z niezbyt dużą siłą (co również akcentował biegły medyk w swojej opinii) – zadecydowało o tym, iż rana nie była głęboka, nie drążyła istotnie w głąb ciała, w tym do jamy opłucnowej i w rezultacie nie naruszyła innych struktur poza tkankami miękkimi. Nie można przy tym tracić z pola widzenia tego, że w obrębie tej części klatki piersiowej (powyżej prawej piersi), choć warstwa tkanek miękkich jest stosunkowo cienka (widać to również na fotografii pokrzywdzonej), to bezpośrednio pod skórą, nie są tam zlokalizowane organy newralgiczne z punktu widzenia funkcji życiowych człowieka. Rana po prawej stronie klatki piersiowej jest bez wątpienia najdalej idącym zadziałaniem oskarżonego, które jednak ze względu na okoliczności trafnie eksponowane przez sąd pierwszej instancji, z uwzględnieniem przedstawionych wyżej rozważań uzupełniających - nie może być oceniona jako przejaw zachowania oskarżonego, pozwalający wnioskować, że T. C. dążył, chociażby tylko w zamiarze ewentualnym, do pozbawienia życia A. N.. Zważywszy na to, że podkreślana jest ostrość noża, którym posłużył się oskarżony, a także stosunkowo duża długość jego ostrza, zauważyć należy, iż spowodowanie narzędziem o takich cechach, tego rodzaju obrażeń ciała, do jakich zakwalifikowana została rana klatki piersiowej pokrzywdzonej, tym bardziej świadczy o niedużej sile użytej przez oskarżonego i wbrew temu, co twierdzi prokurator w apelacji – raczej jednak o dochowaniu odpowiedniej kontroli przez oskarżonego nad podejmowanymi wówczas działaniami. Analogiczne spostrzeżenia i oceny odnieść należy również do spowodowania przez oskarżonego u pokrzywdzonej dwóch drobnych ran ciętych grzbietowej powierzchni nasady I palca dłoni lewej. W tym przypadku biegły medyk również zaznaczył, że te drobne rany są efektem urazu (urazów) stycznie działającego (-ych). Tak więc, również i tu nie było dostatecznych podstaw do wnioskowania, iż oskarżony poprzez odpowiednie ukierunkowanie noża względem powierzchni ciała pokrzywdzonej, zmierzał do tego, aby jego ostrze kierować w taki sposób, aby wbić je możliwie głęboko, by w rezultacie spowodować nie drobne rany, lecz skutki dalece bardziej dotkliwe. Rzeczywisty charakter obu tych ran, również i w tym przypadku świadczy o stosunkowo niedużej sile operowania nożem. Gdyby oskarżony, dążył do pozbawienia życia A. N., to posługując się nożem o takich cechach jak w tym przypadku, inaczej musiałby miarkować swoją siłę i zadawać ciosy inaczej ukierunkowane. Zgodzić się też należy z sądem pierwszej instancji, że gdyby faktycznie jego zamierzeniem było zabójstwo, to niewątpliwie istniały warunki i możliwości, aby taki zamysł zrealizować. Wówczas już pierwszy cios, gdy pokrzywdzona nie podjęła jeszcze żadnych ruchów obronnych, odznaczać się powinien inną charakterystyką i powodować ranę o innych cechach. Nie można zgodzić się ze skarżącym, że T. C. miał trudności z identyfikacją części ciała, w obrębie której wykonał pierwsze cięcie i dlatego rana miała taki charakter. Zaznaczyć należy, że oskarżony przebywał w kuchni przy zgaszonym świetle dłużej niż pokrzywdzona i jego wzrok był bardziej oswojony z ciemnościami, a zauważyć trzeba, że nawet A. N. nie miała problemów z dość szybkim rozpoznaniem oskarżonego

(będąc pod wpływem alkoholu). Ustalony w tym przypadku sposób posłużenia się nożem, nie może być z dostatecznym przekonaniem poczytywany za dzieło przypadku, o czym dodatkowo przekonuje ponowne użycie tego przedmiotu, mające jednak również taki charakter jak pierwsze. Fakty powyższe świadczą o tym, że jakkolwiek oskarżony był świadomy tego, iż spowoduje u pokrzywdzonej uszkodzenia ciała, to zarazem nie można przyjąć za dowodowo wykazane, że godził się na skutki bardziej dolegliwe aniżeli umiarkowane, a więc na pozbawienie życia czy nawet ciężki uszczerbek na zdrowiu. Żadną też miarą nie jawi się uprawnionym twierdzenie o zamiarze pozbawienia życia A. N.. Zaznaczyć trzeba, że dokładne uświadomienie przez sprawcę charakteru uszkodzeń ciała, jakie spowoduje swoim działaniem, nie jest warunkiem przyjęcia umyślności w zakresie działania wyczerpującego znamiona występku z art. 157 § 1 k.k., albowiem do przypisania tego czynu wystarczająca jest postać zamiaru ogólnego (vide: wyrok SN z 05.02.2013 r. II KK 101/12, LEX nr 1282442). Takie elementy zaistniałego zdarzenia, jak zaczajenie się oskarżonego w ciemnej kuchni, użycie długiego, ostrego noża i zaatakowanie pokrzywdzonej zniemacka - mogłyby przemawiać za istnieniem zamiaru dalej idącego aniżeli spowodowanie stosunkowo niegroźnych zranień, ale jedynie wtedy, gdyby współistniały z określonym sposobem działania oskarżonego, a w szczególności, gdyby sposób użycia noża, a więc siła ugodzenia, sposób nakierowania ostrza względem powierzchni ciała, charakter i usytuowanie ran – wskazywały w sposób niewątpliwy, iż w zamierzeniu oskarżonego, atak na pokrzywdzoną nacechowany był odpowiednio dużą intensywnością i nadto skierowany w takie miejsca, ze względu na które, owa intensywność mogła realnie zagrażać prawidłowości funkcji życiowych organów istotnych dla życia człowieka. Wnioskowanie zaś o zamiarze oskarżonego na podstawie kilku wybranych faktów, nie tworzących wyczerpującej charakterystyki zachowania oskarżonego oraz nie odzwierciedlających całego kontekstu sytuacyjnego i tła zdarzenia, stanowi rozumowanie nazbyt ułomne i nie stwarzające możliwości uzyskania racjonalnego (poprawnego logicznie) wniosku. Słuszności powyższego twierdzenia nie podważa również uwzględnienie postawy obronnej pokrzywdzonej, która – jak się okazało – nie musiała być szczególnie radykalna, gdyż sprowadziła się do zasłonięcia rękami klatki piersiowej, co zaś przy założeniu, że celem ataku było pozbawienie życia - z pewnością nie byłoby dostateczne do unicestwienia rzeczywistego zamiaru zabójstwa. Można mieć uzasadnione wątpliwości, czy taki rezultat wobec zdeterminowanego zabójcy, przyniosłoby również przytulenie się do oskarżonego i stwierdzenie pokrzywdzonej, że go kocha i tęskniła za nim. Z zeznań A. N. na k. 28-31 wynika tymczasem, że oskarżony w reakcji na takie jej zachowanie, niezależnie od wyartykułowania wcześniej pretensji dotyczących wyrzucenia go z domu, również przytulił się do niej, po czym zaprowadził do pokoju i zaczął opatrywać jej rany. Ze względu na taki rozwój wypadków, wiodąca koncepcja prokuratora, że oskarżony nie osiągnął zamierzonego celu zabójstwa z powodu obronnej postawy pokrzywdzonej (zgodnie z zarzutem aktu oskarżenia), doznała pewnego wyłomu, ponieważ na stronie 4 apelacji oskarżyciel publiczny stwierdził, że oskarżony uspokojony przez pokrzywdzoną, zaniechał kontynuowania dalszych działań przestępczych, odstąpił od realizowania zamiaru pozbawienia życia A. N.. Ten element argumentacji skarżącego, wskazuje również na zbyt małą wnikliwość czynionych ocen i w rezultacie pewnego rodzaju niekonsekwencję w zakresie formułowanych w apelacji twierdzeń, skoro w ramach wniosku alternatywnego prokurator domagał się dla oskarżonego kary pięciu lat pozbawienia wolności, podczas gdy wskazane wyżej spostrzeżenie, kieruje uwagę raczej na przepis art. 15 k.k.

Pierwszoplanowy wniosek skarżącego – kasatoryjny, nie bardzo wiadomo czym był podyktowany, skoro w zakresie gromadzenia dowodów prokurator nie dostrzegł żadnych nieprawidłowości i jednocześnie nie przedstawił argumentów wskazujących na potrzebę powtórzenia całego przewodu sądowego bądź istnienie innych przesłanek z art. 437 § 2 k.p.k.

Przedstawione powyżej rozważania, oparte w szczególności na analizie sposobu działania oskarżonego, charakterze spowodowanych ran i skutków płynących z tego dla pokrzywdzonej, jak też uwzględniające okoliczności finalizujące główną fazę zajścia, doprowadziły do nie budzącej wątpliwości konkluzji, że sąd pierwszej instancji zasadnie stwierdził, iż w realiach dowodowych tej sprawy, brak jest uzasadnionych podstaw do wnioskowania o istnieniu po stronie oskarżonego zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonej – tak bezpośredniego jak i ewentualnego. Dopelnienie związanych z tym ocen, stanowi nadto analiza pozostałych okoliczności, przytoczonych za sądem okręgowym na wstępie niniejszych rozważań. Spośród szczególnie znaczących wskazać należy na istniejące wcześniej wzajemne relacje oskarżonego i pokrzywdzonej. Pozostawali oni w konkubinacie od 7 lat, oskarżony nie był karany sądownie - k. 1049, co jest okolicznością o wymowie pozytywnej. Mieszkanie, w którym wspólnie zamieszkiwali, należy do A. N.,

przy czym jak wynika to z zeznań świadków, w tym osób z kręgu rodzinnego pokrzywdzonej, to oskarżony, kiedy tam zamieszkał, wyremontował je i doprowadził do stanu używalności. W związku z tym, że pokrzywdzona nie pracowała, funkcjonowała na co dzień w sposób typowy dla osoby uzależnionej od alkoholu – czemu sama nie zaprzeczała – to oskarżony, jakkolwiek też nadużywał alkoholu, był w tym związku osobą, która pracowała i dostarczała środków finansowych na bieżące potrzeby ich obojga. Również z wypowiedzi sąsiadów i braci pokrzywdzonej (T. E., K. B., R. D. i J. D.) wynika, że pokrzywdzona nie należała do osób spokojnych, była wybuchowa, agresywna i pomiędzy nią a oskarżonym często dochodziło do awantur, sprzeczek, w toku których miały miejsce nie tylko wzajemne wyzwiska, ale także rękoczynny. Takie okoliczności wynikają również z zeznań dzielnicowego M. W., któremu sytuacja pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną była dość dobrze znana. Sama pokrzywdzona również temu nie przeczyła, potwierdzając, że wcześniej miała miejsce sytuacja, w której to ona zaatakowała nożem T. C. (doszło do zranienia w obrębie brzucha), ale przeprosiła go za to i on „wycofał” zgłoszenie na Policji. Pokrzywdzona nadmieniła, że nie chciała wtedy nic złego zrobić konkubentowi.

Z materiału dowodowego sprawy, rysuje się zatem taka wizja wzajemnych relacji pokrzywdzonej i oskarżonego, która nie jest obojętna dla właściwej oceny zdarzenia stanowiącego przedmiot powyższych rozważań, w tym również intencji, którymi powodowane było zachowanie T. C.. Ani pretensje oskarżonego za wyrzucenie go z domu, ani forma zademonstrowania ich wobec pokrzywdzonej, nie wyłączając posłużenia się nożem, nie jawią się na tle całokształtu ich wcześniejszych stosunków, jako coś niecodziennego, wyjątkowego. Wzajemne wyzwiska, pretensje, rękoczynny i używanie przedmiotów typu nóż – także przez pokrzywdzoną w stosunku do oskarżonego, miały już miejsce. Tym bardziej więc trafia do przekonania fakt, że oskarżony, nie mogąc pogodzić się z nakazaniem mu opuszczenia mieszkania, w którym przez wiele lat zamieszkiwał wspólnie z pokrzywdzoną, podjął działania, które miały skłonić ją do zmiany decyzji. Przekonawszy się już po opuszczeniu lokalu, że pokrzywdzona pozostaje nieprzejednana (nie chciała wpuścić go do mieszkania, sugerując, że po swoje rzeczy ma przyjść w asyście policjanta), zdecydował się na podjęcie bardziej stanowczych, radykalnych kroków, aby wpłynąć na zmianę jej postawy w tej kwestii. Agresja fizyczna, w tym spowodowanie obrażeń ciała, miały skłonić pokrzywdzoną do zmiany decyzji albo przynajmniej stanowić formę „wyladowania” złości i żalu za to, co go spotkało. Pierwsza z tych ewentualności jawi się wysoce prawdopodobna i tłumaczy przekonująco, dlaczego oskarżony szybko zrezygnował z wygłaszania pretensji, odebrawszy jako pojednawcze, słowa pokrzywdzonej, że tęskniła za nim itp. Nie negując oczywistości winy oskarżonego w zakresie spowodowania u A. N. uszkodzeń ciała w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., ani też nie bagatelizując naganności takiej postawy, nie można tracić z pola widzenia tego, że przejawione analizowanym zdarzeniem postąpienie oskarżonego, z punktu widzenia jego istoty, mieściło się w schemacie zachowań znanych wcześniej i praktykowanych wzajemnie wobec siebie przez oboje konkubentów.

Wskazane powyżej okoliczności nie uszły uwadze Sądu Okręgowego, który miał na względzie specyfikę wzajemnych relacji oskarżonego i pokrzywdzonej, czemu dał wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Ocenił stopień winy oskarżonego jako bardzo duży, zważywszy na zaplanowane szczegółowo działanie oskarżonego, u podstaw którego pozostawał zamiar bezpośredni spowodowania u pokrzywdzonej uszkodzeń ciała. Analogicznie sąd pierwszej instancji ocenił szkodliwość społeczną tego czynu, mając na uwadze w szczególności charakter naruszonego dobra prawnego, stopień dolegliwości dla pokrzywdzonej wywołanych u niej skutków, okoliczności popełnienia czynu oraz postać zamiaru. Szczegółowo scharakteryzował także właściwości i warunki osobiste oskarżonego i mając nadto na względzie cele zapobiegawcze i wychowawcze jakie kara ma osiągnąć w wymiarze indywidualnym, jak i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, uznał, że kara 1 roku pozbawienia wolności, dostatecznie uwzględnia wskazane wyżej elementy. Tytułem uzupełnienia argumentacji sądu pierwszej instancji wskazać należy, iż na szczególne podkreślenie zasługuje tu charakter i umiarkowany stopień dotkliwości skutków spowodowanych działaniem oskarżonego oraz jego zaangażowanie w udzielenie pomocy pokrzywdzonej. Wymowa tych okoliczności jest na tyle znacząca, że skłoniła do zaaprobowania kary 1 roku pozbawienia wolności, jako adekwatnej dla oskarżonego, także przy uwzględnieniu wskazanej wyżej postaci zamiaru. Nieobojętne dla ocen w tej mierze pozostają także wcześniejsze wzajemne relacje oskarżonego i pokrzywdzonej, na tle których okoliczności dotyczące sylwetki psychologicznej oskarżonego akcentowane na str. 5 apelacji prokuratora, chociaż nie prezentują się w sprawie jako całkowicie obojętne, to jednak zarazem, nie są w takim stopniu znaczące, aby miały stanowić

decydującą podstawę zaostrzenia wymiaru kary, a zwłaszcza do górnej granicy ustawowego zagrożenia, jak postulował w apelacji skarżący. Sąd pierwszej instancji miał na względzie istotne spostrzeżenia biegłych psychiatrów i psychologa dotyczące oskarżonego, co też znalazło swoje odzwierciedlenie w wyroku, a mianowicie w rozstrzygnięciu dotyczącym obowiązku poddania się terapii uzależnienia od alkoholu i obowiązku powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. Kwestie natury charakterologicznej dawały znać o sobie w codziennym funkcjonowaniu oskarżonego i pokrzywdzonej, przy czym dotyczyło to ich obojga, a taki właśnie stan rzeczy czynił ich związek dość trudnym i obfitującym w konflikty.

Ze względu na niekaralność T. C., jego postawę polegającą na udzieleniu pokrzywdzonej pomocy tuż po zdarzeniu, a także eksponowaną przez biegłych psychiatrów i psychologa, zdolność prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie pod warunkiem zachowywania abstynencji, Sąd Okręgowy słusznie dostrzegł podstawy do przyjęcia odnośnie oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologiczno-społecznej. Na szczególne podkreślenie zasługuje jego dotychczasowa niekaralność, co w przypadku 52-letniej osoby jest walorem istotnym. W takim układzie faktów, zasadne było zastosowanie wobec oskarżonego warunkowego zawieszenia wykonania kary łącznej pozbawienia wolności, orzeczonej zasadnie z zastosowaniem pełnej absorpcji, a więc w wymiarze 1 roku. Ze wszech miar zasadne było orzeczenie wobec oskarżonego obowiązków probacyjnych, których charakter jest uzasadniony okolicznościami tej sprawy oraz faktem uzależnienia oskarżonego od alkoholu.

Kwestia ewentualnego sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie zdarzenia, które miało zaistnieć w dniu 20.05.2018 r. na szkodę pokrzywdzonej (już po wydaniu wyroku w niniejszej sprawie – nieprawomocnego), jest rzeczą odrębnego postępowania.

Podstawę prawną wydanego wyroku stanowi przepis art. 437 § 1 k.p.k.

Rozstrzygnięcie o kosztach nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym oparte jest o przepisy § 17 ust. 2 pkt. 5 w zw. § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k., wobec nieuwzględnienia środka odwoławczego wniesionego wyłącznie przez prokuratora, kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciążono Skarb Państwa.

.....

M. Jankowska B. Metecka-Draus S. Stankiewicz